

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 156 (1886) — Rzeszów, wtorek 5 lipca 1955 r.

Dzień naszego województwa

Wykorzystać każdą godzinę przy zwózce siana

(r) Sianokosy, które w tym roku trochę się opóźniły, w zasadzie mamy już poza sobą. Do wykoszenia pozostały jeszcze tereny przede wszystkim w pow. ustrzyckim i leskim. Jednak niesprzyjające warunki atmosferyczne, ciągle deszcze i burze stwarzają chłopom poważne trudności przy suszeniu i zwózce siana.

Dotychczasowy przebieg suszenia i zwózki siana szczególnie w PGR, gdzie trzeba zabezpieczyć poważne ilości paszy, może przynieść niepożądane szkody. Mielśmy w ub. roku wy-

padki, że już wykoszona trawa w pow. leskim, sanockim i ustrzyckim zgniła na pokosach. Skutki zaniechania były takie, że na przednowku w niektórych gospodarstwach w tych i innych powiatach, a m. in. w Zespole PGR Horyniec, Nehrybka, Szówsko i Sieniawa bydło karmione było ziarnem siewnym, bo zabrakło siana.

W tym roku nie wolno dopuścić do takiego marnotrawstwa. Każde gospodarstwo posiada pełne warunki, aby zabezpieczyć sobie bazę paszową na cały rok. Chodzi o to, aby wykorzystać w pełni obecny okres właśnie na suszenie i zwózkę siana. Wszędzie tam, gdzie siano znajduje się jeszcze na pokosach trzeba wysłać ludzi nawet kosztem przerwania innych, mniej ważnych prac. Trzeba pośpiesznie przetracać pokosy, suszyć siano i je szcze w tym samym dniu zwozić. Każdy dzień zwłoki obniża wartość odżywczą siana, a nawet grozi zniszczeniem całego zbioru.

Pozostało naprawdę niewiele czasu. Dojrzewają zboża, tylko obecny okres stwarza warunki dla zakończenia prac przy zwózce siana.

Dobra uprawa — dobry plan

Agronom POM — Teresin (pow. Sochaczew) inż. Klaudiusz Manysz poucza członka Zarządu RZS — Głóczyce Franciszka Soltysa: „skoro pojawiają się trzy — cztery listki, kukurydzę trzeba przerwać, zostawiając w gnieździe po dwie najokazalsze rośliny



Przerwykę trzeba robić szybko, bo każdy dzień zwłoki ujemnie działa na plan.

CAF — fot. Tymiański

Przed kampanią skupu zboża

(r) We wszystkich gromadach naszego województwa odbywają się zebrania, na których chłopci otrzymują za wiadomości o terminach i wysokości obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Akcja wręczania zawiadomień bardzo sprawnie przebiegała w pow. Lesko, Przeworsk i Mielec i została zakończona w czerwcu br.

Na zebraniach tych chłopcy dyskutowali w jaki sposób przeprowadzić tegoroczną kampanię skupu zboża, aby nie dopuścić do powstania zaległości. Poza tym omawiano formy współzawodnictwa między poszczególnymi wsiami w gromadzie, między gromadami i powiatami.

W tegorocznej kampanii skupu większe niż kiedykolwiek zadania stoją przed aktywem wiejskim: członkami partii, radnymi gromadzkimi i powiatowymi rad narodowych oraz działaczami ZSCh i ZSL. Aktyw otrzymał w większości najwcześniejsze terminy dostaw i od jego postawy zależy w dużym stopniu przebieg skupu zboża.

Już teraz zwracamy uwagę aparatowi Ministerstwa Skupu i prezydium gromadzkich rad narodowych w pow. rzeszowskim i sanockim, że zaniedbały sprawę terminowego doręczania zawiadomień chłopcom o terminie i wymiarze dostaw zboża dla państwa.

Delegaci młodzieży rzeszowskiej na Festiwal

Szósty dzień „Parady młodości”, którą z okazji Festiwalu zorganizował ZM ZMP w Stalowej Woli poświęcony był młodym przodownikom pracy i nauki. W auli Technikum Hutniczego zebrała się licznie młodzież z zakładów i instytucji miasta. Na tym wielkim spotkaniu młodzież Stalowej Woli wybrała swoich delegatów na warszawski Festiwal. Są nimi: przodujący hutnik, najlepszy mistrz pieca elektrycznego stalowowskiej huty i aktywista ZMP Jan Zajac oraz przodująca uczennica Technikum Hutniczego Monika Batycka.

O poważnych sukcesach mistrza Jana Zajaca pisaliśmy niedawno szerzej. Tow. Zajac pracuje w hucie już kilka lat. Poprzednia praca nie odpowiadała jednak jego kwalifikacjom i zainteresowaniom hutniczym... nie wybił się więc specjalnie. W ub. roku przeszedł do pracy przy piecu lukowym. Nie długo potem został mistrzem. Na tym stanowisku wykazał pełne opanowanie swojego zawodu zapał i energię.

Od pierwszej chwili rozpoczęła systematyczne szkolenie załogi. Dzięki stalemu doskonaleniu, brygada piecowa Zajaca wykorzystuje w swej



JAN ZAJAC

pracy najnowsze zdobycze z dziedziny hutnictwa... A rezultatem tego są nie lada sukcesy.

Z początkiem kwietnia br. na wydziale odlewni staliwa rozpoczęło się festiwalowe współzawodnictwo o najlepszego mistrza pieca elektrycznego, o najlepszą brygadę.

Przyjęcie z okazji otwarcia XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich

POZNAŃ (PAP). Na przyjęcie wydane 3 bm. przez ministra handlu zagranicznego PRL w salach nowego Ratusza poznańskiego z okazji otwarcia XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich przybyli: prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, I zastępca prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, wicepremierzy: Tadeusz Gede i Stefan Jędrzychowski, członkowie rządu, przedstawiciele KW PZPR w Poznaniu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, członkowie delegacji zakładów pracy z całego kraju, liczni przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego oraz dziennikarze krajowi i zagraniczni.

Na przyjęciu obecni byli również członkowie szeregu delegacji rządowych, przy-

byłych na otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich, szefowie przedstawieli dyplomatycznych oraz radcowie i attachés handlowi akredytowani w Polsce. Obecni byli również przedstawiciele firm zagranicznych, biorących udział w targach.

III piec martenowski Huty im. Lenina założony pierwszym wsadem

KRAKÓW-NOWA HUTA (PAP). W dniu 3 bm. założony został pierwszym wsadem III piec martenowski stalowni Huty im. Lenina. Rozpoczęło się topienie pierwszych 370 ton wsadu. Były to ostatnie prace przed spustem stali, który nastąpi w najbliższych godzinach.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck przejazdem w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). W dniu 3 bm. przejeżdżał pociągiem przez Poznań, udając się na urlop wypoczynkowy, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck.

W czasie postoju pociągu na Dworcu Głównym w Poznaniu prezydenta Piecka odwiedzili, bawiący w tym mieście w związku z otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Mi-

nistrów Józef Cyrankiewicz, I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak i minister kontroli państwowej Roman Zambrowski.

Obecni byli również członkowie delegacji rządowej NRD na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

W toku rozmowy I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przekazał prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi w imieniu Komitetu Centralnego PZPR serdeczne gratulacje i życzenia z okazji 60-lecia działalności rewolucyjnej,

Pismo premiera Indii Nehru do prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

POZNAŃ (PAP). Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indii w Polsce K. P. Sivesankara Menon wręczył w dniu 3 bm. prezesowi Rady Ministrów PRL Józefowi Cyrankiewiczowi następujące pismo od premiera Republiki Indii Jawaharlala Nehru:

JEGO EKSCELENCJA PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ PREMIER POLSKI

Jestem wdzięczny Waszej Ekscelencji, podobnie jak rządowi i narodowi za uprzejmość, szacunek i gościnność, które mnie spotkały w Polsce. Choć krótki był mój pobyt, był on jednak interesujący i pouczający. Zachowam z niego przyjemne wspomnienia. Mam nadzieję, że moja wizyta posłuży zacieśnieniu

przyjaźni między naszymi dwoma krajami, które już zbliżyły się do siebie w rezultacie współpracy na rzecz pokoju w odległych krajach.

JAWAHARLAL NEHRU

Z kraju w kilku wierszach

WARSZAWA

W Warszawie zakończył 3-dniowe obrady II Krajowy Zjazd Polskiego Związku Niewidomych. Serdecznie przyjęli uczestnicy zjazdu list od Komitetu Centralnego PZPR, podpisany przez I sekretarza KC PZPR — Bolesława Bierut'a z wyrazami uznania dla działalności Polskiego Związku Niewidomych „PZN — stwierdza list — nie szczędził trudu, by poważne środki, przeznaczone przez państwo ludowe na cele pomocy niewidomym, były wykorzystywane z największym pożytkiem”.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz związku. Na zakończenie obrad uczestnicy zjazdu wystosowali list do Komitetu Centralnego PZPR.

Do Anglii wyjechali dyrektor Muzeum Narodowego prof. dr Stanisław Lorenz i dyrektor Państw. Instytutu Sztuki prof. dr Julian Starzyński. Uczelnicy polscy wezmą udział w kongresie Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Oxfordzie.

BYDGOSZCZ
Do pracy w PGR-ach woj. olsztyńskiego wyjechała z Bydgoszczy 63-osobowa grupa młodych dziewcząt i chłopców, którzy zgłosili się na apel Zarz. Gł. ZMP do załogi pionierskiej.

BIAŁYSTOK
Nieustannie postępują prace przy elektryfikacji wsi w woj. białostockim, jednym z najbardziej zacofanych przed wojną. Podczas gdy w okresie 20-lecia rządów obszarowo-kapitalistycznych zdołano elektryfikować zaledwie 18, to w Polsce Ludowej elektryfikowano już prawie 400 wsi, obiektów gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych oraz PGR-ach Białostockich. (PAP)

Dziś w numerze:

WŁADYSŁAW SZTELIKA — Kilka uwag na temat pracy wykładowcy szkolenia partyjnego

M. RYS — Niewyprane „brudy” rzeszowskiej pralni chemicznej

O karygodnym marnotrawstwie

27 ubm. w Warszawie odbyło się spotkanie ministra rolnictwa — Pszczółkowski i prezesa ZSCh Korzyckiego z przewodniczącymi grup wzajemnej pomocy. Celem spotkania było omówienie organizacji wzajemnej pomocy w okresie akcji żniwnej



Na zdjęciu (na pierwszym planie od lewej) Minister rolnictwa — Edmund Pszczółkowski w rozmowie ze średniorolnym chłopcem ze wsi Łazarze pow. Grajewo (woj. białostockie) — Szczepanem Świąćkim, od znacznym Srebrnym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia w hodowli, uprawie roślin i kontraktacji.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Postęp techniczny w wierceniach

— krótsza droga do ropy

Przemysł naftowy należy do najbardziej prężnych gałęzi przemysłowych. Jego prężność wiąże się z imponującym rozwojem techniki i motoryzacji, stwarzającej ogromne zapotrzebowanie na ropę i jej produkty. Zapotrzebowanie to stanowi naturalny, gospodarczy bodziec do poszukiwań za ropą i gazem ziemnym do udeklarowanych środków technicznych, sprzyjających szybkiemu dowiezieniu ropy.

Rozwój przemysłu naftowego w świecie, daleko wyprzedził taką potężną gałąź przemysłu jak przemysł węglowy. Porównując przemysł naftowy z górnictwem węglowym, daje się zauważyć prawie niezmiennie wydobycie węgla, a bardzo szybki wzrost wydobycia ropy. Obecna światowa produkcja ropy naftowej jest 12 razy wyższa od produkcji z roku 1913, podczas gdy wydobycie węgla w ciągu ostatnich 20 lat, wzrosło zaledwie o około 30 proc. Stało się to możliwe nie tylko dzięki istnieniu złóż naftowych, ale również jest tak i dlatego, że ogromnie rozwinęła się technika wierceniowa, ułatwiająca odkrycie tych złóż.

Krajem gdzie nastąpił szybki rozwój postępu technicznego jest Związek Radziecki, dysponujący wspaniałymi urządzeniami do wierceń obrotowych.

Smiały plan wydobycia 60 mln ton ropy rocznie — w roku 1960, został już osiągnięty. Rozwój przemysłu naftowego w ZSRR, to owoc prawie 20-letnich wysiłków inżynierów radzieckich nad doskonaleniem techniki wierceniowej, to 20 lat wyłożonych prac poszukiwawczych.

Wielkie sukcesy w dziedzinie wierceń za ropą odnieśli również Niemcy, których produkcja ropy w bieżącym roku osiągnie prawdopodobnie 3 mln ton rocznie.

U nas, wbrew wszelkim pesymistom i obskurantom, nauka stawia pomysłowe horoskopy, na wydobycie większych ilości ropy. Rokują nadzieje stare „odkryte” już dawno Karpaty. Rokuje nadzieje geologiczna budowa Wału Pomorsko-Kujawskiego, o którym pisze w swym artykule, zamieszczonym w ostatnim numerze „Nasz ty” prof. inż. Józef Wolnar. Jak oceniają rzeczoznawcy istnieją u nas możliwości zwiększenia wydobycia ropy. Aby te możliwości przekształcić w rzeczywistość, potrzeba nam dużych zasobów materiałowych i finansowych, obszernej i rozumnej gospodarki w tym wszystkim, co w dziedzinie wierceń zadziwiłoby już wypracować i co przeznaczyło na nie państwo.

Ale nie tylko środki materialne decydują. Potrzebny nam jest również entuzjazm twórczej pracy naszych inżynierów i konstruktorów, geologów, którzy krytycznie obserwując działanie urządzeń wierceniowych, w naszych warunkach, uwzględniając braki i mankamenty wykazane przez praktykę, powinni opracowywać nowe rozwiązania konstrukcyjne

narzędzi i urządzeń wierceniowych, dostosowywać je do różnych warunków geologicznych, co zagwarantuje nam maksymalny postęp wierceń i ich ekonomizację.

Jak wlemy sytuacja wierceń obrotowych w naszym przemyśle naftowym, jest na ogół niezadowolająca. Mimo indywidualnych sukcesów jak dowiezienie szybu na głębokość ponad 3 tys. m przez brygadę wierceniową Andrzeja Jasionka, przeciętny postęp wierceń jest w dalszym ciągu za mały, a koszt odwierconego metra za drogi. Wiele do życzenia pozostawia jakość i sposób wyprodukowanych u nas w kraju urządzeń wierceniowych i świderów. Dość czestym zjawiskiem jest fakt, że świder czy inne urządzenie, na skutek złej jakości materiału, lub złej, nieudolnej eksploatacji, pracuje u nas zaledwie połowę swej planowanej żywotności.

Dlatego z jak najlepszym uznaniem należy powitać inicjatywę St. i TPN, które zaczyna coraz częściej myśleć nad unowocześnieniem naszych wierceń obrotowych, nad lepszą organizacją pracy na kopalniach. Odbyta w dniu 1 lipca br. w Domu Kultury „Górnika - Naftowca” w Krośnie, narada inżynierów, techników i wiercących, na której omawiano sprawę odpowiedniej konstrukcji świdera, nacisku na niego i regulację płuczki i inne zagadnienia techniczne no-organizacyjne, jest żywym tego dowodem.

Dowodem aktywnego dążenia do ulepszenia naszych wierceń jest również to, że Fabryka Maszyn i SW w Glinniku Mariampolskim, opracowała już dokumentację czterech nowych typów polskich świderów do wierceń obrotowych. Dużo się mówi o poprawie jakości materiałów, z których będą wyrabiane urządzenia wierceniowe, co ma decydujące znaczenie w technicznym uzbrojeniu człowieka do walki z przyrodą, do wydzierania jej naturalnych bogactw potrzebnych człowiekowi. Jeżeli te dążenia poprzemy odpowiednią współpracą geologów z inżynierami-wiercicielami i wiertaczami, z całymi załogami, z administracją przemysłu, to niewątpliwie osiągniemy większy postęp techniczny wierceń i zbliżymy się do celu, jakim jest odwiercenie nowych zasobów ropy. Wiadomo bowiem, że im większy i bardziej racjonalny będzie nasz postęp w wierceniach, tym krótsza będzie nasza droga do ropy. Przykłady Związku Radzieckiego i nasze, potwierdzają tę prawidłowość.

Kilka uwag na temat pracy wykładowcy szkolenia partyjnego

W ciągu czterech lat mojej pracy jako wykładowcy szkolenia partyjnego, początkowo kursów I i II stopnia, a następnie I i II roku szkoły politycznej — przekonałem się, że praca wykładowcy jest trudna i odpowiedzialna. Wymaga od wykładowcy nie tylko znajomości zasad teoretycznych marksizmu — leninizmu, lecz równocześnie szerokiej znajomości literatury z innych zakresów — tak literatury współczesnej jak i postępowej literatury z okresu międzywojennego.

Dla mnie osobliwie jest to tym bardziej konieczne, że mam tylko podstawowe wykształcenie — w zakresie 7 klas — podczas gdy na kursach, które prowadziłem wśród 30—40 słuchaczy — około 50 proc. to byli słuchacze z małą lub dużą maturą.

Krytyka pomogła

„Więcej uwagi organizacjom partyjnym w aparacie rad narodowych“ — pod tym tytułem zamieścił mi w jednym z poprzednich numerów naszego dziennika artykuł wstępny, w którym m. in. była mowa o zaniżaniu w pracy podstawowej organizacji partyjnej przy Prezydium PRN w Ustrzykach Dolnych.

W odpowiedzi na artykuł otrzymałem od egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Prez. PRN w Ustrzykach wyjaśnienie, z którego m. in. dowiadujemy się, że artykuł ten był omawiany na jednym z zebranych partyjnych i cała organizacja partyjna wyciągnęła z niego wnioski do swej pracy. Skrytykowany został ci członkowie partii, którzy wykazywali się bierną postawą, nie opłacali składek, nie uczęszczali na zebrania partyjne. Tak samo krytycznie oceniono postępowanie tych członków partii, którzy są członkami instancji partyjnych, a którzy nie oddziałali i nie pomagali w pracy podstawowej organizacji.

W zakończeniu wyjaśnienia czytamy: „Trzeba stwierdzić, że artykuł ten pomógł dużo naszej POP, wskazał nam niedociągnięcia jakie miały miejsce dotychczas tak w pracy administracyjnej jak i partyjnej“.

(w)

Jasne jest, że taki skład słuchaczy wymaga od wykładowcy dużej umiejętności operowania słowem i przykładami zaczerpniętymi bądź bezpośrednio z życia, bądź też z literatury beletrystycznej, gdyż tylko w ten sposób wykładowca może w czasie zajęć znaleźć właściwy kontakt ze słuchaczami i uczynić zajęcia interesującym. W przeciwnym wypadku wykładowca nie zyska sobie właściwego autorytetu, gdyż część słuchaczy słusznie będzie uważać, że jest na wyższym poziomie od niego, tym bardziej, że w moim wypadku są to pracownicy polityczni, a częstokroć na wyższych stanowiskach służbowych.

W tych warunkach lub dyskusji starałem się wplatać krótkie urywki z różnych powieści w dostosowaniu do tematu. Np. przy omawianiu znaczenia Rewolucji Październikowej nadmieniałem, że aby lepiej zrozumieć pobudki, które kierowały klasą robotniczą i chłopstwem pracującym w Rosji w dążeniu do obalenia władzy carskiej i utrwalenia władzy radzieckiej — aby pojąć bezprzykładne bohaterstwo mas ludowych, trzeba sięgnąć do takich pozycji literatury radzieckiej, jak „Chleb“ Tolstoj, „Cichy Don“ Szolochowa „Żelazny potok“, „Wielki spisek przeciwko ZSRR“, „Nad Juksą“ i inne.

Przytaczając równocześnie pokrótce treść wymienionych książek zainteresowałem słuchaczy do tego stopnia, że wielu z nich w późniejszym czasie wypożyczyło te książki w bibliotece.

Umiejętne posługiwanie się przez wykładowcę przykładami z literatury utwierdza słuchaczy w przekonaniu, że wykładowca reprezentuje odpowiedni poziom, co tym samym podnosi jego autorytet.

Doświadczyłem tego niejednokrotnie, gdy słuchacze zwracali się do mnie w sprawie wskazania im ciekawej lektury do przeczytania.

Obok znajomości literatury dla wykładowcy nieodzowna jest umiejętność łączenia teorii z praktyką. „Karmienie“ słuchaczy wyłącznie teoretycznymi rozważaniami i formułami nie przynosi należytych rezultatów, a sama teoria często pozostaje niezrozumiała i staje się dla wielu słuchaczy mechanicznie zapamiętaną formułką, bez przekonania o jej słuszności.

Ze zrozumiałych względów materiały pomocnicze wydawane centralnie w formie broszurek, nie mogą uwzględnić takich przykładów z życia, które byłyby przekonujące dla wszystkich słuchaczy z różnych środowisk, dlatego też wykładowca musi umieć sam takie przykłady znaleźć, i dostosować je do danego tematu, by był lepiej zrozumiany.

Niemniej jednak nie zaszkodziłoby, by materiały wydawane centralnie, choćby częściowo uwzględniały potrzeby łączenia teorii z praktyką. Np. materiały dla II roku szkół politycznych w problematyce mówiącej o przebudowie wsi polskiej mówią jedynie o dobrych stronach i korzyściach gospodarki uspołecznionej, nie wspominają natomiast ani słowem o trudnościach i przyczynach braków w wielu już istniejących spółdzielniach produkcyjnych, czy PGR.

Na podstawie broszury przeciwny słuchacz może sobie wyrobić fałszywy pogląd, że budowa spółdzielni produkcyjnej jest łatwa i gdy spółdzielnia powstanie to automatycznie zapewni chłopu

dobrobyt i przyniesie korzyści gospodarce narodowej.

W tych warunkach jeśli słuchacz skonfrontuje z rzeczywistością teoretyczne założenia zawarte w broszurze, coż pozostanie z teorii? Wówczas słuchacz może fałszywie potraktować teorię zawartą w broszurze.

Dlatego też przed wykładem stoi zadanie nie tylko gruntownej znajomości teoretycznych zasad o konieczności przebudowy gospodarki rolnej, lecz również umiejętności wykazania jak teoria jest stosowana w praktyce i gdzie leżą przyczyny braków w istniejących już spółdzielniach produkcyjnych, by w ten sposób jeszcze mocniej podkreślić konieczność przestrzegania zasady dobrowolności, niedopuszczania do stosowania nacisku administracyjnego a wzmocnić pracę uświadamiającą wśród chłopów i udzielić im większej pomocy politycznej, kulturalno-oświatowej i technicznej ze strony klasy robotniczej.

Moja praktyka jako wykładowcy dowiodła, że wielu słuchaczy, gdy nawet przyswoi sobie teorię nie zawsze wie jak zastosować ją w praktyce. I tak np. na pytanie, jak winna wyglądać pomoc klasy robotniczej dla chłopstwa pracującego w budowie spółdzielni produkcyjnych, wielu z nich wyobraża sobie, że pomoc ta polega na dostarczaniu maszyn dla rolnictwa i wyjazdach ekip łączności, nie biorąc pod uwagę znaczenia pracy z robotnikami ze wsi w zakładach pracy, stanowiących 40—80 proc. załóg.

Na pytanie, jak słuchacze wyobrażają sobie pracę, gdyby zostali wysłani jako agitatoży na wieś celem niesienia pomocy w założeniu spółdzielni produkcyjnej — kilku dyskutantów szeroko mówiło o tym, jakby rozmawiali z chłopami, jakby ich przekonywali, jakich używaliby argumentów itp. Jednym słowem każdy z nich inaczej sobie tę pracę wyobrażał. Każdy z mówców widział tylko siebie, nie widząc gospodarza terenu, jakim jest gromadzka rada na rodowa, POP i cały aktywny miejscowy, którym należy pomóc a nie wyreczać ich w pracy, gdyż spółdzielnia produkcyjnej nie może otworzyć ktoś z zewnątrz, lecz muszą budować ją sami chłopcy, przy pomocy aktywności wiejskiego i miejskiego.

Władysław Sztejn
st. instr. WRZZ
wykł. II roku szk. polit.



Na zdjęciu: Cysterny z benzyną na bocznicy rafinerii. CAF — fot. Kondracki

Wydobyta w naszych zagłębiach naftowych ropę przez rabiają na szlachetnej paliwie rafinerie zaopatrzone w nowoczesne urządzenia.

Korespondenci piszą...

O karygodnym marnotrawstwie

(e) W bied. roku mamy wygospodarzyć 7,5 miliarda złotych z obniżki kosztów własnych, na zaspokojenie różnych potrzeb całego społeczeństwa. Każdy rzetelnie myślący kierownik zakładu, majster czy robotnik, powinien zdawać sobie sprawę z tego, że z tej ogólnej kwoty, jaką mamy zaoszczędzić i na jego zakład przypada pewna część do wygospodarzenia.

Ale niestety, w niektórych zakładach naszego województwa nie tylko, że nie widzimy oszczędnej gospodarki, ale obserwujemy wręcz coś przeciwnego, marnuje się materiał i surowce, marnuje się brakerobstwo.

Świadczy o tym treść listów nadesłanych nam przez korespondentów, które drukujemy poniżej.

Pod okiem inspektorów gospodarki rzuca się pieniądze w błoto

Marnotrawstwo materiałów na budowie KOR w Dębnie koło Tarnobrzega (ZBM Stalowa Wola) przybrało niespotykane rozmiary. Na placu przy magazynie głównym w Dębnie, ponieważ się 20 sztuk balkonów żelaznych pokrywionych i uszkodzonych prawie w 70 proc., które leżą tam od 3 lat. Są tam również porozrzucone balustrady schodowe, kraty okienne, drzwi żelazne, nie zabezpieczone przed zniszczeniem.

W bliskim sąsiedztwie magazynu 3 lata temu wybudowano szkołę. Ponieważ teren dość szorstki jest niski, wywozi się tu ziemię z wykończonych budowli. Lecz coś w tej ziemi się znajduje? — 50 proc. to piasek i całe cegły, krawężniki, płyty chodnikowe, pustaki, bloki kamienia kolorowanego, 1-metrowej długości kawałki rur żelaznych, tak usilnie poszukiwanych przez dyrekcję ZBM Stalowa Wola. Leżą tam również 15 mb żelazne o długości 12 do 15 mb. Te wszystkie cenne materiały są systematycznie przysypywane ziemią.

Na budowach KOR w Dębnie

kierownictwo nie przestrzega również przepisów BHP. Na żadnej budowie nie ma zabezpieczeń chroniących pracowników przed nieszczęśliwymi wypadkami. Oto np. robotnicy na budowie 18, pracują bez żadnego zabezpieczenia i narażeni są w każdej chwili na wypadek. Robotnicy nie otrzymują również od dłuższego czasu mydła, które leży w magazynie. Niezbitym do wodom świadczącym o złej gospodarce i niespotykanym balaganie jest fakt, że z bloku nr 23, wybudowanym w ubiegłym roku, magazyn wypuszcza rocznie cegły z końcem maja 1955 r.

W stosunku do winnych marnotrawstwa, nie przestrzegania przepisów BHP w KOR Dęba, ZBM Stalowa Wola winno wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje. Niemalą winę za taki stan ponoszą również inspektorzy gospodarki materiałowej ZBM Stalowa Wola, którzy nie widzą marnotrawstwa milionów złotych.

Sądźmy, że ZBM Stalowa Wola zaprowadzi porządek w KOR Dęba w jak najkrótszym terminie.

RUDOLF BALON

RZPD nie ma „czasu“

Rzeszowski Zespół Przemysłu Drobnoego w Rzeszowie zakończył budowę zakładu wikliniarskiego w Rudniku n/Sanem, ale tylko z zewnątrz. A wewnątrz budynków? Roboty miały być zakończone według założeń planu w miesiącu lutym. Upłynął marzec, kwiecień, maj i czerwiec a hydrofony nie zainstalowane leżą pod gołym niebem i ulega-

ją zniszczeniu. Dziwne, że nie ma czasu na zakończenie planowanych robót.

Załoga Zakładu Wikliniarskiego zmuszona jest wobec takiego stanu rzeczy, dowozić wiklinę z miejscowości oddalonych o 3 km od zakładu, gdyż na miejscu brak jest wody, wskutek czego koszty produkcji znacznie się podrażają.

Karygodnym jest również fakt, że z winy RZPD skamieniało 3 wagony cementu.

J. Sztaba
Koresp.

W „Sanowagu“ po staremu...

Jedną z najpoważniejszych trudności, na jakie w swej pracy napotyka załoga „Sanowagu“, to (od niepamiętnych czasów) brak rytmiczności produkcji, zła organizacja pracy. W tej sytuacji trudno mówić o prawidłowej i skutecznej walce o obniżkę kosztów własnych, o zwiększeniu wydajności pracy i zarobków robotników. Panuje tu chaos i bieganina za różnymi materiałami. Robotnicy mówią, że „gdyby tak w całym naszym kraju organizowano produkcję jak w „Sanowagu“, to w Polsce ani za 100 lat nie zbudowałibyśmy socjalizmu“.

Ciągle przestaje, niezmiernie ilości braków, oto przyczyny tego, że zakład nasz wlecie się na szarym końcu.

B. Bętkowski, koresp.

społeczeństwo rzeszowskie, słusznie domaga się poprawy jakości czyszczonej garderoby.

Zarząd Spółdzielni Usług Różnych „Zjednoczenie“, któremu podlega rzeszowska pralnia, winien szczególnie interesować się jakością wykonywanych prac, przez tę jedyną w Rzeszowie i w województwie rzeszowskim pralnię chemiczną. Winien coraz wikliwiej analizować uwagi klientów, nie tylko zapisane w książce zażeń. Stała i ciągła analiza uwag klientów, wprowadzenie ich w życie, pomoże Zarządowi ustalić wytyczne do stałej poprawy jakości usług. Choćby np. sprawa wypisywania numerów na podszewkach garderoby — jest do chwili obecnej nie rozstrzygnięta, a przecież wystarczy przyszyć do garderoby mały kawałek szmatki z wypisanym na nim numerem, jak to od wielu lat praktykują chemicy pralni krakowskie.

Podobnie jest z wywabianiem plam, po których częstokroć już po wyczyszczeniu pozostają jeszcze jakieś ślady. Trzeba i należy włożyć w wykonywanie usług maksimum wysiłku, a rezultat na pewno będzie korzystny.

M. Ryś

Z teki satyry

Fraszka

O pewnym kelnerze

Cóż to za ponury facet,
patrzy na mnie źle i mściwo?
— kelner, kelner, proszę państwa!
Zamówiłem małe piwo.

Cóż to za uprzejmy facet,
cedzi do mnie słodkie słówka?
— kelner, kelner, proszę państwa!
O! już stoi jałowcówka!

WL. SCISŁOWSKI

Idąc po pracy do domu, spotkałam znajomą. Purpurowe wypieki na policzkach, oczy zaszawione i fryzura w nieładzie świadczyły, że spotkać ją musiało coś bardzo przykrego. Przywitała mnie repertuarem „stonych“ epitetów. W pierwszej chwili nie wiedziałam czy odnoszą się do mnie, czy też do kogoś innego. Jednakże w ciągu dalszej rozmowy ze znajomą, dowiedziałam się, że chodzi tu o pralnię chemiczną. Znajoma opowiadała mi: „porządna, trochę tylko pobrudzona sukienkę oddałam do pralni i patrzcie jak mi wyczyszcili“. Rzeczywiście, cała sukienka, w biały, różnych rozmiarów plamy, których przed oddaniem do czyszczenia nie było.

Zaskoczona tym — jak się wydawało — rzadko spotykanym wypadkiem, weszłam do punktu przyjęć garderoby przeznaczonej do chemicznego prania.

Klienci czekali przy ladzie, na odbiór płaszczy i ubrań. Pierwszy z nich obejrzał płaszcz... plama na rękawie. Proszę czyścić jeszcze raz. Takiego płaszcza nie przyjmuję — rzekł rzucając płaszcz na ladę. Drugi klient bardzo skrupulatnie zaczął oglądać swój płaszcz — wy-

mięty. Jak pralnia może oddawać takie wygniecione rzeczy — złościł się, nim wreszcie zapakował płaszcz i wyszedł. Trzecia z kolei kobieta chca oddać sukienkę do czy-

Są to wypadki jednego tylko popołudnia. Ile takich scen przeżywa przyjmujący na punkcie garderoby, trudno ująć cicho, gdyż on sam nie potrafiłby ich zliczyć.

wietrze zageguszczone unoszącą się parą wodną, cząsteczkami trójchloroetylenu i dosyć wysoką temperaturą, szczególnie w okresie letnim przeciągi, gdyż okna nie od-

Niewyprane „brudy“ rzeszowskiej pralni chemicznej

Przejdźmy z kolei do warsztatu pralni chemicznej. W pierwszej klasie i ciemnej izbie, zainstalowany jest aparat do chemicznego czyszczenia i trzeparka. Nieco wyżej mieszczą się dwie większe ciemne izby. W jednej z nich suszy się garderoba po czyszczeniu, w drugiej zaś jest warsztat detazerski. Warunki pracy personelu zatrudnionego przy ręcznym czyszczeniu, są godne pożałowania. obskorna izba malowana chyba przed 10 laty, brudne, pełne pajęczyn za kratowane okna, regały, na których wisi garderoba, zamieszana i pełna prochu betonowa posadzka, na której poukładane są drewniane drabinki, chroniące pracowników przed przemarznięciem nóg, lub ewentualnym nabawieniem się reumatyzmu. Po-

mykają się, a wentylatorów nie ma, narażają pracowników na latwe przeziębienie. Personel zatrudniony w pralni chemicznej, pracuje w warunkach prymitywnych i jak najbardziej sprzecznych z zasadami BHP. Niektórzy pracownicy starają się wywiązać ze swoich obowiązków jak najlepiej, lecz o wiele można by i należy wymagać o wiele więcej a za razem zapewnić im odpowiednie warunki pracy.

Możliwość poprawy jakości czyszczenia są duże. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że spółdzielnie pralni chemiczne w Krakowie, czy Poznaniu, spełniają swe zadania dobrze i cieszą się uznaniem w społeczeństwie tych miast, mimo że mają do dyspozycji te same środki chemiczne. Tak więc

W ogródkach działkowych

Ciepłe dni lata pozwoliły na zbiory pierwszych plonów w ogródkach działkowych Rzeszowa i województwa. Zebrano już wczesne jażyny, rzodkiewkę, kalarepę, młodą marchew, rabarbar.

Na działkach Zakładów Przemysłu Gumowego w Debicy zbiory były w tym roku duże. Ale plany i zamierzenia działkowców sięgają nieco dalej. Już w tym roku cały obszar ogródka ogrodzony został nową siatką, wybudowano 30 ładnych altanek, doprowadzono do 20 kranów wodę. Jeszcze w tym roku także debiocy działkowiec postanowili zapoczątkować hodowlę królików lub pszczoł.

Jak wynika z doświadczeń pracowników mieleckiej WSK praca w ogródkach jest nie tylko miłym odpoczynkiem, lecz daje także pewne korzyści. Źródłem nowych doświadczeń dla mieleckich działkowców jest również praca w istniejącym przy ogrodach kółku miczurinowskim. Bardziej zaawansowane doświadczenia przeprowadziło koło miczurinowskie przy Miejskich Ogrodach w Staromieściu w Rzeszowie. Uzyskało także bardziej efektywne osłonięcia. W roku ubiegłym zebrano pierwsze własnej hodowli melony i kawony. Sprawdzia-

nem osiągnąć miczurinowców z Rzeszowa i województwa będzie jesienią wystawa całorocznych osiągnięć ogródków działkowych. Przygotowania do niej trwają już od pierwszych dni wiosny.

Wszystkie te osiągnięcia wskazują wyraźnie, że poziom pracy w ogródkach działkowych w naszym województwie znacznie się podniósł w porównaniu z latami

W KILKU WIERSZACH

Zaloga Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych na województwo Rzeszów, w dniu 25 czerwca br. wykonała plan II kwartału w skupie w 105,2 proc. w przerobie w 109,3 proc.

Wykonanie planów II kwartału br. na 9 dni przed terminem zostało osiągnięte przez zalogę m. in. dzięki współzawodnictwu pracy.

Zielone skrzynki — w Rzeszowie

W Rzeszowie zostało zainstalowanych 5 skrzynek pocztowych koloru zielonego przeznaczonych dla korespondencji miejskiej. Skrzynki te znajdują się na stępiących punktach miasta przy stacji PKP przy wejściu do poczekalni, budynek Wojewódzkiej Komendy „SP” przy Placu Stalina, budynek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Ratusz) w rynku, budynek przy placu Gwardii Ludowej, wylot ul. Kraszewskiego (obok siedziby KP PZPR) i budynek Poczty Głównej ul. Moniuszki 1.

Listy adresowane do Instytucji mających swą siedzibę w Rzeszowie oraz do osób prywatnych w mieście Rzeszów i w miejscach do skrzynek pocztowych koloru zielonego do godz. 11 rano, są doręczane adresatom tego samego dnia drugim chodem doręczytelskim, rozpoczynającym się o godz. 14-tej.

Uważajcie

— dziura w moście
Gdyby przynajmniej taki napis umieszcili obywateli Koźłowa na kładce linowej znajdującej się na rzece Wisłok, może niejedną z przechodniów uniknąłby niepotrzebnej kąpieli w nurtach rzeki.

Trzeba więc jak najszybciej zabrać się do naprawy trzęsącej się kładki i zalatania licznych dziur w pomoście, które grożą nie tylko przymusową kąpielą, lecz co gorsza kalectwem.

ubiegłymi. Należy to zawdzięczać przede wszystkim wszechstronnej pomocy udanej ogrodowi przez Wojewódzką Radę Zw. Zaw. Dziełki nie w znacznym stopniu mogły się rozwinąć ogrody w Debicy i Mielcu.

Jednakże sprawa ogródków spotyka się z zupełnym brakiem zainteresowania, a nawet wrogością ze strony miejskich rad narodowych. Postawa zainteresowanych wydziałów prezydium rad w Jarosławiu i Przemysłu doprowadziła do niezatławienia szeregu podań z prośbami o przydzielenie działki tylko dlatego, że Miejska Rada wydziałowi prywatnym użył kownikom obszar przeznaczony pod ogródki działkowe. Dotychczasowe interwencje nie skutkowały. Należy się zatem spodziewać, że zakończeniem spraw zajmie się Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie tym bardziej, że chodzi tu także o niewykonywanie i jej poleceń. (bem)

Nadmienia się, że planem drugiego chodu doręczycieli poczty nie zostały jeszcze dotychczas objęte gromady przyłączone do Rzeszowa jak Staroniwa, Drabnianka, Pobitno i Staromieście. L. Gniewek

CZY WIECIE?

...mimo braku odpowiednich warunków scenicznych i odpowiedniej ilości aktorów na przestrzeni roku 1954 Teatr Ziemi Rzeszowskiej dał 174 przedstawienia w Rzeszowie i 228 w terenie?

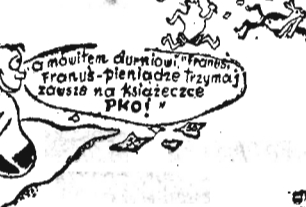
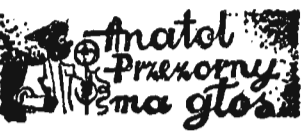
We wszystkich przedstawieniach teatralnych wzięło udział 136 tys. widzów.

Z granych sztuk największą popularnością cieszyły się: „Imieniny pana dyrektora”, „Grzech”, „Zabawne zdarzenie”, „Mieszczanie” i „Do mek z kart”.

...w roku bieżącym Muzeum w Rzeszowie odwiedziło około 10 tys. osób, wygłoszono tam 80 odczytów i pogadanek?

Na fundusz MDK

Na budowę MDK wpłaciły: Rada Zakł. ZZP Kocieli w Żurawicy — 1.614 zł 36 gr, Rzesz. Wytwórnia Octu — 148 zł, Rada Zakł. ZZ Prac. Służby Zdrowia przy Przych. Obw. i Rej. w Rzeszowie — 351 zł, Rzem. Spółdz. „Praca” w Rzeszowie — 1.052 zł 80 gr, Rzesz. Hurtownia Kosmet. w Rzeszowie — 84 zł, Gminna Kasa Spółdz. w Majdanie Królewskim — 10 zł, Pow. Zarząd Łączn. w Kolbuszowej — 75 zł, Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Ładunkowych w Żurawicy — 21.730 zł, 40 gr, Spółdz. Pracy „Metalosprzet” w Rzeszowie — 253 zł 70 gr, Wzięcie w Rzeszowie — 522 zł 50 gr, Rzesz. Przedsięb. Skupu Surowców Włók. i Skórz. w Rzeszowie — 370 zł.



Na cześć V Festiwalu

W dniu 25 ubm. pracownicy kontraktacji i skupu żywności PZGS Rzeszów dla uczczenia V Festiwalu postanowili:

Przy udziale prezydium gromadzkich rad narodowych i aktywów oraz agentów kontraktacji zorganizować w III kwartale w każdej gminnej spółdzielni zbiorowe dostawy żywności.

Wykonać plan kontraktacji skupu żywności w III kwartale br., a szczególnie plan kontraktacji trzody chlewnej mięsno-słoninowej na miesiąc sierpień bież. roku w 108 proc., natomiast na dostawę w miesiącu wrześniu w 102 proc., do dnia 21 lipca 1955 r.

Doprowadzić punkty skupu żywności do należącego wygładu oraz uzupełnić brak w wyposażeniu technicznym.

Ponad 6.000 uczniów szkół podstawowych wzięło udział w konkursie „Domu Książki”

Niedawno zakończony został konkurs zorganizowany przez „Dom Książki”.

W konkursie wzięło udział ponad 6.000 uczniów. 3.400 uczestników konkursu to uczniowie szkół ze wsi.

Niesposób wymienić tu tych wszystkich szczęśliwców, którzy otrzymali nagrody. M. in. uczeń IV klasy Szkoły Podstawowej w Dubiecku — Henryk Radwański, wylosował rower, uczniowie — Marian Borgiel z Korczyny pow. Krosno, Władysław Grzeszczak z Czelańca pow. Jarosław, Bolesław Michnowicz z Rymanowa, Henryk Wolańczyk z Narola — Miasta pow. Lubaczów, Józef Cuenczyk z Wesolej pow. Brzozów, otrzymali piłki nożne, Waldemar Rewacki z Przemysła, Wanda Synica z Tarnobrzega, Marek Głowiński z Krosna, Barbara Runda z Rzeszowa, Andrzej Milili z Jarosławia, Halina Francis z Radymna i inni wylosowali nagrody w postaci wlecznych piór.

Fryderyk Moraniec

pu żywności do należącego wygładu oraz uzupełnić brak w wyposażeniu technicznym. Ponadto ref. kontraktacji i skupu żywności PZGS Rzeszów Józef Sikora i Józef Lis, zobowiązują się w okresie III kwartału:

Częściej wyjeżdżać do gminnych spółdzielni odstających w wykonaniu planu, celem udzielenia pomocy pracownikom tych spółdzielni.

Nie dopuścić, by zabrakło pasz i węgla dla producentów kontraktujących trzodę chlewnej mięsno-słoninową.

Zorganizować punkt informacyjny wykresowy na punkcie skupu żywności w Gminnej Spółdzielni Błażowa, celem rozpropagowania i wyjaśnienia producentom korzyści wynikającej z hodowli i kontraktacji żywności.

Do dnia 22 Lipca br. obsłużyć zebrania w trzech gromadach, poświęcone kontraktacji i obowiązkowym dostawom żywności.

Aby dzieciom było weselej

Dla dzieci szkolnych, poza stających w naszym mieście przez miesiąc lipiec i dla dzieci nie objętych akcją kolonijną organizuje Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych w Rzeszowie specjalne bezpłatne zajęcia dziecięce, na które złożą się gry i zabawy, wycieczki na Lisia Górę, do Czudeca, Łańcuta i Babicy, wyświetlanie filmów i inne imprezy.

Rodzice, chcąc zapewnić swym pociechom miłą rozrywkę podczas wakacji winni jak najprędzej zgłosić je w sekretariacie WDK ZZ Rzeszów, ul. Okrzei 7 II p.

Czym chciałbyś zostać

W celu przygotowania młodzieży do pracy w górnictwie zostało otwartych 89 szkół górniczych różnych stopni, które kształcą młodych górników na koszt państwa. Szkoły mieszczą się w pięknych, słonecznych, nowoczesnych gmachach i wyposażone są w potrzebne pomoce naukowe.

Uczniowie korzystają z wygodnych mieszkań w nowoczesnych internatach. Nauka w zasadniczej szkole górniczej trwa dwa lata. Obok przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych uczniowie klas I odbywają zajęcia praktyczne w warsztatach na powierzchni, a w drugim roku nauki na kopalni. Szkoła zapewnia każdemu uczniowi w pensum miesięczne w wysokości 288 zł, pełne umundurowanie (ubranie, buty, piasek i czapka), wynagrodzenie za zajęcia praktyczne w wysokości 40 do 100 zł, ubranie i buty robocze, opiekę wychowawczą, lekarską i dentystyczną, pełne utrzymanie w internatach za opłatą 246 zł. Przechodzący uczniowie otrzymują specjalne premie stypendialne. Absolwenci szkół mają zapewnioną do brze płatną pracę na wybranej kopalni oraz zakwaterowanie w Domu Młodego Górnika. Adresy szkół górniczych oraz bliższe informacje można uzyskać w Dyrekcji Okręgowej Szkół Zawodowych w Rzeszowie ul. Szopena 32 pokój nr 8.

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukują Tarnobrzyskiej Zakłady Ceramiki Budowlanej w Chmielowie pow. Tarnobrzeg. Stanowisko do objęcia od zaraz. Wynagrodzenie wg III k. plus premia finansowa, mieszkanie zapewnione. K-257

PROJEKTANTÓW, ARCHITEKTÓW, TECHNIKÓW, KALKULATORÓW, INSTALATORÓW wodn.-kan. oraz KONSTRUKTORA - STATYKA na pełny etat zatrudni Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Przemysłu, ul. Stalingradzka Nr 37, telef. 274. K-256

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA posiadających długoletnią praktykę zawodową, zatrudni od zaraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Aptek P. P. w Rzeszowie, ul. Langiewicza Boczna 6 (budynek Hurt. Farmaceutycznej) tel. 17-39, wewn. 9. Zainteresowani zgłaszać się mogą w Sekcji Personalnej codziennie od godz. 8-16. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-259

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

LZS w Miejscu Piastowym i Dukli mogą być przykładem

Piłkarze klasy „C” Podkarpacka zakończyli pierwszą rundę spotkań mistrzowskich. Szybki rozwój sportu na wsi znalazł również swe odbicie w Podkarpaciu. Młodzież wiejska zrzeszona w LZS przez innych „fanatyków” dyscyplin sportu — uprawia również piłkarstwo. Stąd też powiatowe i międzypowiatowe grupy rozgrywkowe najniższej klasy mistrzowskiej naszego województwa składają się co najmniej w 80 proc. z drużyn LZS. Widzimy je też coraz częściej w klasie „B”, gdyż rokrocznie w wyniku rozgrywek kilka drużyn z awansem opuszcza szeregi klasy „C”.

Często entuzjazm, jaki wiośnie ogarnął ten czy inny LZS przeobraża się niestety później w przysłowiowy „stemiany zapal”. Dlaczego? Wśród innych bolączek, wciąż jeszcze brak ludzi mogących kolektynie kierować zespołami sportowymi. Większość rad LZS składa się z jednego działacza. Nierzadko jest nim jakiś fanatyk. Zrozumiałe, że nie jest on w stanie sam sprawować wszystkich czynności administracyjnych, instruktorskich i gospodarczych.

W takich okolicznościach rodzą się takie wyniki, jakie uzyskano np. w powiecie krośnieńskim. Dokładnie 50 proc. spotkań mistrzowskich zweryfikowa-

nych zostało jako walkower, względnie obustronny walkower. W 6 wypadkach goście nie stawili się do zawodów, w innych — za udział w zespole nie zarejestrowanych zawodników. Nie dopisuje również dyscyplina sportowa. Kary ostrzeżeń lub dyskwalifikacji dotknęły kilku zawodników. Wśród nich — za brutalną grę Leona Jabłeckiego z Potoka i Józefa Kandefera z Iwonicy; za niesportowe zachowanie się Stanisława Niepokoję z Suchodolu, Ireneusza Mikosia z Kobylan i Piotra Braję z Dukli. Na podstawie posiadanych materiałów stwierdzono, że nielepiej sytuacja przedstawia się w innych powiatach.

Nie brak i tu tzw. „kombinacji sportowych”. Budowlani Polanka potrafili sfalszować sprawozdanie sędzię niezwiązkiego, pozostawione celem doręczenia do SPN PKKF. Zawodnicy grają pod „lewymi” nazwiskami — posiadając nawet legitymacje z fotografiami. Pomagają przy tym właśnie ci tzw. działacze-fanatyki.

Natomiast nie zawsze chętnie przyjmują LZS-y pomoc fachową ze strony osób znających się na zagadnieniach sportowych. Wiosną br. sędziowie piłkarscy przejeżdżali do siebie opiekunów nad LZS-ami. Do rad LZS zwrócili się o podanie terminów zebrań i treningów celem nawiazania łączności. Odpowiedzi udzielili tylko rady LZS Miejsce Piastowe i Dukli. Niektórzy sędziowie jak np. ob. Belczyk na własną rękę wyjeżdżał do Rogów, lecz bezskutecznie. Za każdym razem spotykał na treningu 1 do 3 piłkarzy. O niewłaściwym zrozumiieniu opieki przez samych sportowców wiejskich świadczy fakt, że zawodnicy LZS Suchodolu uważali za czyn niegodny opiekunów, gdy arbitry spotkania (opiekun koła) usunął z gry zawodnika za popełnione przewinienia.

Niektóre rady LZS pojęcie „opiekunów” czy „pomocy” rozumiały w dosłownym brzmieniu „służalstwa” lub „niezależności niemowlęcej”. Chciały one np., by Rada Powiatowa Zrzeszenia LZS załatwiała za nie sprawy zgłoszone zawodników, a nawet... badań lekarskich piłkarzy.

Piłkarska klasa C powiatu gorlickiego

W powiecie gorlickim zakończono I rundę spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy C. Aktualna tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

- 1. KS Biech 5 8 16:6
- 2. Kolej. Zagorzany 5 8 18:7
- 3. LZS Ropica 1 b 5 6 14:8
- 4. LZS Lisówek 4 4 7:5
- 5. LZS Łuzna 5 1 6:24
- 6. LZS Brzana Dol. 4 1 3:14

Po okresie I rundy mistrzostw z rozgrywek skreślone zostały LZS Sekowa i LZS Zagorzany za trzykrotnie niestawianie się do rozgrywek. (ef.)

Wtorek 5 lipca

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obojczyków Stalingradu 29, tel. 99
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 1.

Kino
APOLLO (ul. W. Hibnera):
-ierwszy po Bogu — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego):
Piosenka za głos — godz. 17 i 19
WDK (Okrzei 7) — Krzysztof Kolomb — godz. 17 i 19

LANCUT
„Licz” — Ojcowizna
Uwaga: repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzea
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W LANCUCE — czynne od godz. 10-15

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Radio
Program I — na fal 1322 m
3.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 Tańce ludowe różnych narodów 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Wesołe melodie i piosenki 7.50 Błękitna sztafeta 8.05 Koncert 8.45 Arty operowe 9.00 Tańce symfoniczne 9.40 Dla przed-

koll i dziecińców wiejskich 10.00 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 10.20 Muzyka włoska i francuska 11.00 Aud. pod święconą pamięci Władysława Orkana 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Piosenki Folkloru Nowowiejskiego 12.30 Polskie melodie taneczne 12.50 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Ze wspomnień samowara” aud. dla dzieci 16.05 „Mistrz Jan z Husynia” pogadanka 16.20 Koncert ork. mandolinistów 16.45 Utwory fortepianowe 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Z melodią i piosenką przez świat 18.20 Aud. o książce S. Serafińskiej pt. „Jan Matko — wspomnienia rodzinne” 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Koncert ork. PR pod dyr. S. Rachonia 19.40 Reportaż literacki 20.25 Koncert symfoniczny 21.30 Wiersze Ilii Erenburga 21.40 Koncert chóru PR 22.00 Kronika sportowa 22.10 Muzyka taneczna.
Program II — na fal 367 m
Program dnia 5.30 13.05 18.15 21.30 23.50
Od godz. 5.37 do 7.45 transmisja programu I 7.45 Przerwa 13.10 Muzyka 13.30 Muzyka operetkowa 14.10 Utwory skrzypcowe 14.30 Symfoniczne orkiestry rozrywkowe 15.25 Koncert chóru rozgł. wrocł. PR 15.45 Radzieckie tańce ludowe 16.00 Koncert muzyki operowej 17.00 „Jak polował krokodyl i o żywym klebku sznleki” dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fal 18.20 Koncert popularny 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „A więc jak wygląda środowisko” pog. przyr. 19.35 W przeddzień V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów 20.00 Słuchowisko 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Rekopis dla wnuków” odc. pow. G. Bojanowskiego 22.40 Aleksander Głazunow: I symfonia op. 5 23.23 Muzyka rozrywkowa.

Przed Światowym Kongresem Matek w Lozannie

Z inicjatywy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet odbędzie się w dniach od 7 do 10 lipca w Lozannie Światowy Kongres Matek w obronie dzieci, przeciwko wojnie, o rozbrojenie oraz o przyjaźń między narodami. W 76 krajach trwają aktywne przygotowania do Kongresu.

TIRANA

W Albanii w czasie zebrań kobiet podsumowywano m. in. osiągnięcia w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Rząd i naród Albanii czyni wszystko, aby zapewnić swym najmłodszym obywatelom najlepsze warunki życia. Matka i dziecko otaczane są najtroskliwszą opieką państwa. Matki albańskie są zdecydowane bronić szczęścia swych dzieci.

Strajki w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). Trwający od 2 bm. strajk 30.000 dokerów w Santos (Brazylia), którzy domagają się podwyżki płac o 30 proc. unieruchomił całkowicie działalność tego portu.

Strajk 60.000 pocztowców pracowników transportu drogowego i dokerów w Chile zatacza coraz szersze kręgi, mimo wprowadzenia w czterech prowincjach stanu wyjątkowego.

W Waszyngtonie już drugi dzień trwa strajk pracowników

Premier Republiki Indii J. Nehru zwiedza Jugosławię

BELGRAD (PAP). Jak donosi dziennik „Borba”, w dniu 3 lipca rano premier Republiki Indii J. Nehru zwiedził w towarzystwie prezydenta Jugosławii J. Tito, zakłady hutnicze „Zenica” w Sarajewie oraz elektrownię wodną „Jablanica”. W Sarajewie przewodniczący Skupszczyzny Ludowej Bo

śni i Hercegowiny Pucar wydał śniadanie na cześć premiera Nehru.

Wieczorem premier Nehru i prezydent Tito udali się samochodem do Bitolii (Mońastir), a następnie do Dubrownika, skąd odpłyną na pokładzie jachtu „Jardanka” do Splitu.

Prasa paryska o konferencji genewskiej

PARYŻ (PAP). Prasa paryska poświęca liczne artykuły zbliżającej się konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie.

Tygodnik „Perspectives”, podkreśla, że mocarstwa zachodnie usiłują pomniejszyć znaczenie konferencji, a przy czym tego widzi w tym, iż USA, Anglia i Francja nie

uzgodniły dotychczas swego stanowiska.

Mocarstwa zachodnie — pisze tygodnik — nie opracowały dotychczas żadnego konkretnego planu i nie podjęły żadnej konkretnej akcji.

„Tribune Des Nations” daje wyraz niezadowolaniu z powodu drugorzędności stanowiska Francji w obozie zachodnim. „Cudzoziemcy” — pisze tygodnik — zadają sobie coraz częściej pytanie: czy Francja odgrywa jeszcze jakąś rolę w polityce między narodowej?..

Czasopismo katolickie „Esprit” uważa, że rokowania w Genewie mogą niewątpliwie przyczynić się do zapewnienia pokoju i podkreśla, że Francja powinna uczynić wszystko co od niej zależy, aby rokowania te zakończyły się sukcesem.

Ze świata

LONDYN. W dniu 3 lipca przyjechała do Anglii delegacja rolników radzieckich zaproszona przez redakcję dziennika „News Chronicle”. Delegacja zapoznała się z metodami pracy rolników brytyjskich.

LONDYN. Na stacji Leeds (hrabstwo Yorkshire) zdarzyły się dwa pociągi. W katastrofie tej 34 osoby odniosły rany. Szereg osób jest ciężko rannych.

NOWY JORK. Z Seulu (Korea południowa) donoszą, że wskutek ulewnej deszczu ze wzgórz obsunął się wielki głaz, który runął na dom. Wskutek zawalenia się domu czworo małych dzieci zginęło, zaś czworo innych zostało rannych.

NOWY JORK. Jak podaje prasa, w pobliżu Taipei (Taiwan) nastąpiła katastrofa pociągu motorowego. 29 pasażerów doznało ciężkich obrażeń.

PARYŻ. W Wietnamie południowym — jak podaje prasa — mnożą się wypadki napadów na francuskich żołnierzy i urzędników. W ciągu ostatnich kilku dni „nieznani sprawcy” zabili 4 żołnierzy francuskich, 1 spadochroniarza i 2 marynarzy.

PARYŻ. Prasa donosi, że rzecznik rządu Libii oświadczył, iż na ogólną liczbę 1.150.000 mieszkańców tego kraju 300 tys. osób zagrożonych jest głodem. W ciągu ostatnich trzech lat w Libii były bardzo niskie urodzaje.

LONDYN. Kierownictwo organizacji partii laburzystowskiej w Hadden-Royd (Yorkshire) usunęło z partii znanego działacza laburzystowskiego F. Barkera, za to, że wziął udział w obradach Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach.

HANOI. Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, dowództwo naczelne sił zbrojnych Patet Lao wystosowało do między-narodowej komisji nadzoru i kontroli protest przeciwko niestałym atakom wojsk królewskiego rządu Laosu na oddziały zbrojne Patet Lao w prowincjach Sam-Nea i Phong-Saly.

PARYŻ. Jak podaje „Humanite”, w Saigonie odbyła się 3 bm. wielka manifestacja ludności. Uczestnicy manifestacji domagali się, by rząd Ngo Dinh Diema przystąpił natychmiast — w myśl układów genewskich do rokowań z rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w celu przygotowania wyborów powszechnych w Wietnamie. Policja aresztowała około 100 uczestników manifestacji.

Rada Ministrów Austrii zatwierdziła projekt ustawy o neutralności

WIEN (PAP). Jak donosi prasa austriacka, Rada Ministrów Austrii na posiedzeniu 28 czerwca zatwierdziła przedstawiony przez ministra spraw zagranicznych Figla projekt ustawy federalnej w sprawie neutralności Austrii.

Jak wiadomo, projekt przewiduje wyrzeczenie się ze strony Austrii udziału w bójkach militarnych, jak również zobowiązanie się, że nie pozwoli na zakładanie na swym terytorium obcych baz wojskowych.

Z pobytu delegacji rządowej WRD w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP). Przebywający w Pekinie prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Chi Mińh i członkowie delegacji rządowej WRD w dalszym ciągu zaznajamiają się z zakładami przemysłowymi, uczelniami i zabytkami historycznymi stolicy Chin.

4 bm. prezydent Ho Chi Mińh i kilku członków wietnamskiej delegacji rządowej zwiedzili Technikum Przemysłu Maszynowego, w którym kształcą się 2.200 osób. Studenci technikum serdecznie powitali prezydenta Ho Chi Mińha i towarzyszące mu osoby. Prezydent Ho Chi Mińh rozmawiał ze studentami o ich życiu i nauce. Następnie obejrzał on sale wykładowe, laboratoria i warsztaty. W czasie zwiedzania technikum prezydentowi Ho Chi Mińhowi i członkowi delegacji rządowej WRD towa

Sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). W Genewie rozpocznie się XX sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W sesji wezmą udział przedstawiciele 18 państw — członków rady Argentyny, Australii, czang-kajskowców, Czechosłowacji, San Domingo, Ekwadoru, Egiptu, Francji, Indii, Norwegii, Pakistanu, Holandii, Turcji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Jugosławii i Wenezueli oraz organizacji uznanych przez ONZ. Sesja trwać będzie do 6 sierpnia br.

Zjazd posłów do parlamentu Indii poświęcony omówieniu sytuacji w Goa

DELHI (PAP). Hinduskie biuro informacyjne donosi: 2 lipca w Madrasie odbył się zjazd przedstawicieli grup parlamentarnych wszystkich partii reprezentowanych w parlamencie hinduskim. Zjazd uchwalił apel do narodów świata, aby uświadomili sobie powagę sytuacji w Goa i nie pozostawiali biernymi świadkami „nikczemnych metod średniowiecznej inkwizycji, stosowanych przez władze portugalskie wobec niewinnych mieszkańców Goa”.

Terror władz portugalskich w Goa

DELHI (PAP). Jak podaje dziennik „Hindu”, okrucieństwa władz portugalskich w Goa przechoǳą wszelkie wyobrażenia. Spośród 140 nieuzbrojonych członków ruchu biernego oporu, który domaga się przyłączenia Goa do Indii, przeszło 100 osób przetruciono po okrutnym skatowaniu na terytorium Indii. Osoby te musiały natychmiast przywieźć do szpitala z powodu licznych ran, obrażeń, połamańskich nóg, rak itp. Portugalscy policjanci i żołnierze podkutymi butami kopali leżących na ziemi skatowanych do utraty przytomności Hindusów. Jedne-

mu z nich obieto uszy i zbito go tak nieudolnie, że zmarł, zanim przewieziono go do szpitala. Władze portugalskie — pisze dziennik — postanowiły rozpocząć kampanię terroru, żeby zastraszyć mieszkańców Goa. Polityka ta skazana jest jednak na niepowodzenie, o czym świadczą z jednej strony zdecydowana i odważna postawa uczestników ruchu biernego oporu, z drugiej zaś stosunek do nich miejscowej ludności. Chłopi witają ich jak braci, przynoszą im jedzenie, udzielają schronienia nie licząc się z możliwością represji ze strony władz.

zrzyli: ambasador ChRL w Wietnamskiej Republice Demokratycznej Lo Kwui-Bo i minister I Ministerstwa Przemysłu Maszynowego ChRL — Huang Tsing. Członkowie delegacji rządowej Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zwiedzili chiński Uniwersytet Ludowy, Uniwersytet Państwowy, szkoły średnie i podstawowe, spółdzielnię rolniczą Huang Tugang w pobliżu Pekinu oraz dawny cesarski pałac letni, w którym obecnie urządzono park kultury i wypoczynku. Byli również w muzeach i na wystawach.

WIZYTA W CHINACH DELEGACJI RZĄDOWEJ WIETNAMSKEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ Z PREZYDENTEM HO CHI MIŃHEM NA CZELE.



Na zdjęciu: Powitane prezydenta Ho Chi Mińha na lotnisku. Z lewej: Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse tung. Fot — CAF

Gość Polskiej Marynarki Wojennej

— krążownik brytyjski HMS „Glasgow” opuścił Polskę

GDAŃSK (PAP). Krążownik brytyjski HMS „Glasgow”, który w dniach 1—4 bm. przebywał w Gdyni jako gość Polskiej Marynarki Wojennej, opuścił 4 bm. port gdyński udając się w drogę powrotną do Wielkiej Brytanii.

Przed odpłynięciem okrętu dowódca HMS „Glasgow”, komandor p. Downey złożył wizytę pożegnalną dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej kontradmirałowi Z. Studzińskiemu.

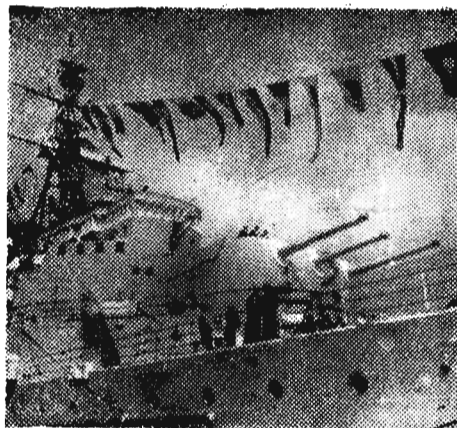
Przy pożegnaniu okrętu brytyjskiego obecni byli: attache morski W. Brytanii w Polsce Geoffrey Bennett oraz wicekonsul angielski w Gdyni Frank Ward.

Ze strony polskiej obecna była grupa wyższych oficerów Marynarki Wojennej. Przybyli również delegacje zakładów pracy w Gdyni oraz przedstawiciele prasy.

Przed odejściem okrętu na pokład wszedł dowódca bazy Marynarki Wojennej w Gdyni, aby pożegnać odjeżdżających w imieniu Polskiej Marynarki Wojennej.

Gdy krążownik ruszył, orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymny narodowe Wielkiej Brytanii i Polski. Na maszt HMS „Glasgow” podniesiono banderę Polskiej Marynarki Wojennej.

Kompania honorowa Marynarki Wojennej oraz stojący na pokładzie oddział hono-



Na zdjęciu: Krążownik „Glasgow”. CAF — fot. Ukłejewski

rowy brytyjskiej piechoty morskiej sprezentowały broń. Orkiestra okrętu odegrała polski hymn narodowy.

Na HMS „Glasgow” odpłynęli również dziennikarze brytyjscy, którzy przybyli jako sprawozdawcy.

Przed odjazdem grupa oficerów, bosmanów i marynarzy krążownika udała się do Malborka, gdzie dowódca okrętu, komandor Peter Downey złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy brytyjskich, którzy zginęli w czasie II wojny światowej.

W pierwszym dniu pobytu przedstawiciele załogi HMS „Glasgow” złożyli hołd pamięci bohaterów obrońców Westerplatte. Marynarze brytyjscy zwiedzili również katedrę w Oliwie.



Na zdjęciu: Dowódca HMS „Glasgow” składa wieniec na płycie poległych na Westerplatte. CAF — fot. Ukłejewski

Zbrodnie pospolite żołnierzy USA

NOWY JORK (PAP). Według doniesień agencji Associated Press, kongres USA rozpatrzy w najbliższym czasie sprawę żołnierzy amerykańskich odbywających kary więzienia w innych krajach za zbrodnie pospolite.

Członek Izby Reprezentantów Hamer H. Budge (stan Idaho) i oświadczył w Izbie że w chwili

obecnej poza granicami USA od siedzi kary więzienia do lat szesnastu 58 żołnierzy amerykańskich, którzy popełnili zbrodnie pospolite, ponadto prasa amerykańska donosi o wielu różnych wypadkach zbrodni dokonanych przez żołnierzy amerykańskich za granicą, za które nie byli oni pociągani do odpowiedzialności karnej.

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł Pawłowa pod tytułem „Czcza gadanina i realne fakty”, ujawniający cele podejmowanych na Zachodzie prób wypaczenia stanowiska Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej.

Przypominając doniosłe posunięcia Związku Radzieckiego zmierzające do rozładowania napięcia międzynarodowego, autor pisze:

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest jasna i wyrażona, nie pozwala na jakąkolwiek fałszywą interpretację. Radziecka pokojowa polityka cieszy się stale wzrastającym poparciem ze strony coraz szerszych kół na Zachodzie, w tym również ze strony tych, którzy jeszcze do niedawna ulegali destrukcyjnym wpływom propagandy wojennej.

Ale to właśnie nie podoba się pewnym politykom zachodnim, którzy przywykli tak bardzo do atmosfery „zimnej wojny”. Chcą oni, aby jasne stało się niejako, aby miliony ludzi w ich krajach przestały różnicować prawdziwe kontury zjawisk współczesnego życia międzynarodowego. Nie możemy pozostawać bierni — pisze Pawłow — jeśli oficjalne osobistości państw zachodnich usiłują wypaczyć po-

litykę zagraniczną Związku Radzieckiego. Dlatego też nie można pominąć milczeniem nadanej z Waszyngtonu depeszy, która stwierdza, że Dulles nawią-

Czcza gadanina i realne fakty

zując do konferencji genewskiej oświadczył, iż Związek Radziecki widocznie nie jest już zainteresowany w zjednoczeniu Niemiec.

Depesza zasługuje na to — podkreśla autor — by poświęcić jej nieco uwagi. Sam układ tej wiadomości dowodzi, w jakim celu potrzebne było świadomie zmyślenie i kłamliwe twierdzenie, że ZSRR rzekomo „nie jest już zainteresowany w zjednoczeniu Niemiec”. Gdyby udało się przekonać opinię publiczną, że ZSRR rzekomo „nie chce” zjednoczenia Niemiec, to wówczas być może udałoby się uniemożliwić pomyślny przebieg konferencji genewskiej i zrzucić za to winę na ZSRR. Taką jest logika tej wiadomości.

Tego rodzaju oświadczenia

składa się widocznie w Waszyngtonie po to, aby zmusić ludzi do zapomnienia o znanych wszystkim faktach. A fakty są następujące: przewodniczący Rady

Ministrów ZSRR N. A. Bulganin w oświadczeniu z 11 maja podkreślił z całą stanowczością, że „byliśmy i pozostajemy zwolennikami zjednoczenia Niemiec jako wolnego, pokojowego i demokratycznego państwa”.

Związek Radziecki — stwierdza dalej autor artykułu — niezmiernie wypowiada się za zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Nie jest to sprawa taktyki dyplomatycznej, lecz zasadnicza wytyczna radzieckiej polityki zagranicznej. Ludzie radzieccy wiedzą, że zjednoczenie Niemiec — to konieczność dziejowa, która wcześniej czy później otworze sobie drogę.

Związek Radziecki dąży do pokojowej współpracy wszystkich

narodów w imię wspólnego celu — utrwalenia bezpieczeństwa w Europie, opowiada się on za jednością i niezawisłością wszystkich wielkich i małych narodów.

Prawdę tę — jak się wydaje — zazwyczaj rozumie również niektóre kółka polityczne w Stanach Zjednoczonych. Korespondent zachodnio-niemieckiego dziennika „Die Welt” donosi z Waszyngtonu: „Nie wszędzie podziela się opinię sekretarza stanu Dullesa, że Rosjanie nie są już zainteresowani w przywróceniu jednoci Niemiec. Niektórzy obserwatorzy polityczni uważają, że Dulles chce z góry zrzucić winę na Rosjan za fiasko konferencji”. Korespondent dodaje, że, jego zdaniem, pogląd prezydenta USA w tej sprawie jest odmienny.

Należy podkreślić — pisze w zakończeniu Pawłow — że również sekretarz stanu w swym oświadczeniu na konferencji prasowej wysuwa pewne zastrzeżenia i operuje przypuszczeniami. Powiedział on: „Związek Radziecki widocznie nie jest już zainteresowany w zjednoczeniu Niemiec”. Można więc założyć, że nawet sam pan Dulles ma podstawy do powątpiewania w słuszność swego twierdzenia.